

Obsługiwać maszynę zgodnie z instrukcją



Przy wszystkich maszynach i urządzeniach w naszym zakładzie znajdują się instrukcje obsługi. Pracownicy zatrudnieni przy obsłudze tych maszyn i urządzeń, powinni nie tylko dobrze znać te instrukcje, ale również ściśle się do nich stosować. Każde lekceważenie przepisów instrukcji, grozi zawsze wypadkiem przy pracy.

Tak było w grudniu ub. r. w Oddziale Belowaczek. Pracownik obsługujący belowaczkę po zebraniu się włókna w górnej części tloka małego, zamiast wyłączyć i zabezpieczyć urządzenie, jak to nakazuje instrukcja i dopiero wtedy przystąpić do wybierania włókna, które nagromadziło się nad tlokiem, polecił koledze przesunąć tlok do dołu wtedy, kiedy miał już rękę w belowaczce. Kolega się pomylił i zamiast do dołu, podniósł tlok do góry. Ręka przygnieciona została przez tlok.

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FRENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 6 (633)

29 lutego 1976 r.

Rok XXIV

Listy do redakcji

Nieczynna piaskarka

„Piaskarka o której pisze korespondent Adam Zielski jest częścią składową samochodu polewaczki. Pojazd ten winien być wykorzystany przez okrągły rok. W lecie do zmywania lub zraszania jezdni, w zimie — po zamontowaniu pługa czołowego i piaskarki zamiast cystern, winien służyć do usuwania skutków zimy.

Aby wykorzystać w pełni walory techniczne pojazdu, a tym samym poprawić czystość naszych dróg i bezpieczeństwo na nich, należałoby zapewnić stałego kierowcę, który obsługiwał by tylko ten samochód.

Aktualnie polewanie jezdni w lecie i odsnieżanie w zimie odbywa się doraźnie i nie systematycznie.

W wyniku tego nie wykorzystuje się posiadanych urządzeń a sytuacja na naszych drogach wewnętrznych nie jest najlepsza, zarówno w lecie jak i w zimie.

Według informacji Kierownika Działu Transportu nie ma aktualnie możliwości przydzielenia na stałe kierowcy do ww. samochodu.

Ponadto podobno nie potrafimy zdjąć cysterny a na to miejsce zamontować piaskarkę. Kierownik Działu Socjalnego M. Myćka.—

Zabawy dla dzieci

— „18 stycznia br. odbywała się w „Kwadracie” noworoczna zabawa dla dzieci, była muzyka i film, dzieci dostały po szklance cytrynady i po jednym ciasteczku, daremnie jednak oczekiwały jakiegoś świętego Mikołaja czy Dziadka Mroza, o którego odwiedzinach mówili zapewne wcześniej rodzice, bo taki jest odwieczny zwyczaj.

Niestety Mikołaja ani Dziadka nie było, nie było też żadnych podarunków, na które liczono w skrytości ducha...

Jeżeli Zakład nie dysponował odpowiednimi funduszami, to można było od rodziców zebrać np. po 20 zł, aby utrzymać stary zwyczaj wręczania podarków.

Tymczasem było dużo szumu, dezorganizacji i niezadowolonych a nawet płacz dzieci.

Trzeba koniecznie naszych organizatorów zobowiązać do podglądnięcia, jak podobne imprezy robią inne zakłady. Lepiej! Roman Rybo.—

(Dokończenie na str. 2)

Na tematy dnia

Dyplom „z żółwiem”

Postanowiliśmy, że za rok 1975 redakcja „Wspólnego Celu” nie przyzna nikomu symbolicznej i niemilej zreszta nagrody: Czarnej Okładki do Książki Załalen.

Jest to — jak zapewne większość czytelników „Wspólnego Celu” pamięta, niechlubne wyróżnienie, przyznawane co roku jednemu z Kierowników, który opóźnia odpowiedzi na notatki krytyczne, zamieszczane w naszej gazecie.

Tę amnestię zastosujemy po raz pierwszy w przekonaniu, że znacznie poprawiła się reakcja administracji na uwagi krytyczne, że Kierownicy odpowiadają i prędzej i lepiej niż dotychczas, nie licząc oczywiście niektórych, drobnych wyjątków.

Tak więc po dziesięciu latach upominania się, aby każda uwaga krytyczna znalazła wkrótce odpowiedź w gazecie, nie rezygnując z dalszych postępów w rozwijaniu krytyki chcemy wprowadzić w naszym działaniu pewne zmiany.

Zamiast „Czarnej Okładki” przyznawać będziemy raz w roku, ale już nie symbolicznie ale faktycznie, „dyplom z żółwiem” temu Kierownikowi, od którego najdłużej będziemy oczekiwali na odpowiedź, na którąś z notatek krytycznych.

A więc o przyznaniu dyplomu będzie decydować jedna opóźniona odpowiedź, a nie jak poprzednio, całokształt działalności.

Jeżeli wszystkie odpowiedzi wpłyną do redakcji w przywołanych terminach, „dyplomu z żółwiem” nie przyznamy nikomu.

Za rok 1975 przyznamy natomiast dyplom honorowy „Wspólnego Celu” temu Kierownikowi, który najlepiej reagował na uwagi krytyczne.

Począwszy od roku 1976 taki dyplom przyznawać będziemy za całość (Dokończenie na str. 3)

Ukończyli 20 lat pracy w Celwiskozi

W pierwszej dekadzie marca br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

1 marca — Halina Krzewska kierownik Wytwórni Energetycznej;

3 marca — Bolesław Kruszyński z Oddziału Alkalicacji;

5 marca — Marian Obrzut z Wydziału „El”;

7 marca — Wacław Liziakowski z Wydziału „El”;

8 marca — Stanisław Zalewski z Oddziału Włóknieniarni.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i życia osobistym, składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

LXXXIII Konferencja Samorządu Robotniczego podsumowała wyniki roku ubiegłego i przyjęła plany na rok 1976. Na zdjęciu zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych mgr Robert Baciór referuje zadania na rok bieżący. Na drugim planie fragment prezydium KSR: od lewej kierownik Oddziału Zarządu Głównego Chemików we Wrocławiu Waldemar Kiesz, sekretarz WRZZ Zygmunt Trzaskoma, przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Stasiński, przewodniczący Rady Robotniczej Czesław Jaworski, dyrektor inwestycji Zjednoczenia „Chemitex” Alojzy Urbanowski, dowódca WOSR gen. Julian Paździor, dyrektor naczelny Stanisław Bogusz, I sekretarz KZ PZPR Jerzy Stec.



Po raz dwunasty przeprowadzona została ocena współzawodnictwa międzydziałowego o poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Za drugie półrocze 1975 roku w grupie produkcyjnej pierwsze miejsce zajął ponownie Oddział Stacji Kwasów pod kierownictwem Andrzeja Simuchina, w grupie usługowej po raz pierwszy w historii tego współzawodnictwa Wydział Mechaniczny, którego kierownikiem jest inż. Tadeusz Markiewicz, wśród laboratoriów i działów administracyjnych Laboratorium Analityczne mgr Jędrzej Bojanowski.

Oto pełna lista współzawodniczących, klasyfikacja i ilość zdobytych punktów:

Puchary przechodnie „Wspólnego Celu” dla Oddziału Stacji Kwasów i Wydziału Mechanicznego

GRUPA PRODUKCYJNA: 1. Oddział Stacji Kwasów — 41,5 pkt., 2. Oddział Włóknieniarni — 40,6 pkt., 3. Oddział Włókien Elastycznych — 39,5 pkt., 4. Oddział Regeneracji Ługu — 37,5 pkt., 5. Oddział Belowaczek — 36,5 pkt., 6. Oddział Przygotowalni Wiskozy — 34,6 pkt., 7. Oddział Alkalicacji — 32,1 pkt., 8. Oddział Celulozy — 31,5 pkt., 9. Oddział Elany — 19,1 pkt.

GRUPA USŁUGOWA: 1. Wydział Mechaniczny — 43,5 pkt., 2. Wydział Wodno-Chemiczny — 43 pkt., 3. Wydział Remontowy — 37,7 pkt., 4. Wydział Elektryczny — 37,5 pkt., 5. Wydział „El” — 36,1 pkt., 6. Wydział Pomiarów i Automatyki — 35 pkt., 7. Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji — 34,6 pkt., 8. Wy-

(Dokończenie na str. 3)

W Oddziale Belowaczek

Belowanie, to jak mówi słownik wyrazów polskich; pakowanie przez prasowanie, nadawanie masie kształtu prostopadłości.

W ostatnim w Wytwórni Włókien Celulozowych — Oddziale Belowaczek, zanim przystąpi się do belowania włókna, które przekazane zostało z Oddziału Włóknieniarni przy pomocy transportera pneumatycznego, poddaje się je ostatnim zabiegom.

Likwiduje się zanieczyszczenia, tak zwany „kolor” i sklejki, oraz nadaje odpowiednią wilgotność włóknu i równomiernie je rozstrępuje. Po tych zabiegach i belowaniu, włókno jest pakowane w worki jutowe, włókno sanitarne, którego produkcję rozpoczęto w ubiegłym roku, w worki polietylenowe.

Od tych wszystkich zabiegów w dużym stopniu zależy do jakiego gatunku I, II czy III zostanie zakwalifikowane włókno przez brakarzy. Dlatego tak ważna w pracy załogi

tego Oddziału jest solidność i sumienność.

— „Rok 1975 — mówi kierownik Oddziału Zbigniew Janiszewski — był pomyślny. Wytwórnia wykonała zadania roczne przed terminem, wprowadziliśmy w naszym Oddziale produkcję folii polietylenowej, z której sporządzamy worki do opakowania tetry sanitarnej.

Aby pracę naszej załogi uczynić lżejszą, m. in. doprowadzono winde do pomieszczenia w którym wytwarzana jest folia, w magazynie przejściowym zwiększono powierzchnię składowania włókna, przez wykonanie dodatkowego pomostu.

(Dokończenie na str. 2)

Trzecie miejsca w resorcie

We współzawodnictwie w resorcie, za drugie półrocze 1975 roku nasz Zakładowy Oddział Samoobrony jak i Zespół Polityczno-Propagandowy zajęły trzecie miejsca.

Wśród Zakładowych Oddziałów Samoobrony pierwsze miejsce zajął ZOS Janikowskich Zakładów Sodo-wych przed ZOS Wiskordu Szczecin i ZOS Celwiskozy, wśród Zespołów Polityczno-Propagandowych pierwsze miejsce zajął ZPP Wiskordu Szczecin przed ZPP Janikowskich Zakładów Sodo-wych i ZPP Celwiskozy.

Miejsca są wysokie i Kierownictwo otrzymało pochwały z wpisaniem do akt. Skoro jednak było nas stać na takie same i lepsze miejsca w grupie zakładów większych, do której niedawno należeliśmy, myślę, że trzecie miejsca w grupie II nie powinny naszego aktywu ZOS zadowalać i trzeba postarać się w I półroczu br. o lepsze lokaty. Kw.

Kandydaci do „Złotego Pióra”

Po pierwszym półroczu, w Zasadniczej Szkole Zawodowej we współzawodnictwie o „Złote Pióro”, nagrodę naszej redakcji i Zarządu Zakładowego ZMS, prowadzi uczeń klasy Ia Piotr Malik z średnią oceną 4,4.

Kolejne miejsca zajmują: 2. Ryszard Gil kl. IIb — 4,2, 3-5 Anna Kamińska, Bożena Wasińska i Jacek Cieź, wszyscy z klasy Ic z ocenami 4,1, 6-8 Regina Gambowska kl. Ic, Andrzej Łabuda kl. IIa i Marek Wilk kl. IIIa wszyscy z ocenami 4,0.

Tak więc po wielu latach i okresach, w których w naszej ZSZ najlepiej uczyli się dziewczęta, tym razem na czoło wysunęli się... mężczyźni. A że Anna i Bożena mają również wysokie oceny i niedaleko odległy od czołówki, sytuacja do końca roku może się jeszcze zmienić.

We współzawodnictwie międzyklasowym o propozec przechodni Zarządu Zakładowego ZMS prowadzi ze średnią ocen 3,32 klasa IIIc, której wychowawcą jest Edward Ludwinowicz.

Kolejne miejsca zajmują: klasa IIb — 3,30 (J. Mroczek), klasa IIIa — 3,23 (S. Warzecha), klasa Ic — 3,20 (J. Okorowski), klasa IIc — 3,16 (J. Kosiewicz), klasa IIa — 3,13 (A. Grygorowicz), klasa Ia — 3,12 (E. Rutkowska), klasa Ic — 3,04 (R. Kiljan).

Na 202 uczniów, którzy uczęszczali do ZSZ w I półroczu tylko 88 nie miało ocen niedostatecznych, 57 — od jednej do dwóch ocen niedostatecznych, 57 — trzy i więcej.

EL.

Zbigniew Misztal

Zbigniew Misztal rozpoczął pracę w naszym zakładzie w roku 1954, jako ślusarz aparatury chemicznej w Oddziale Stacji Kwasów. Od początku wykazywał się sumiennością, zdyscyplinowaniem i ofiarną pracą, dzięki czemu zyskał zaufanie i poważanie u załogi i kierownictwa Oddziału.

W roku 1968 został awansowany na stanowisko brygadzysty ślusarskiego, brygady remontu aparatów wyparnych.

Jest uniwersalnym pracownikiem w zakresie naprawy tej aparatury, chętnie przekazuje swoje doświadczenie i wiedzę pracownikom młodym, rozpoczynającym pracę.

Oprócz obowiązków zawodowych znajduje czas na pracę społeczną. Od roku 1968, przez cztery kadencje pełni funkcję grupowego partyjnego w brygadzie remontowej Oddziału, od roku 1969 jest członkiem Rady Oddziałowej Wytwórni Włókien Celulozowych.

9 lutego br. na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Rady Oddziałowej wybrany został przewodniczącym tej Rady i delegatem na Konferencję Rady Zakładowej.

Tekst A. S. zdjęcie Z. A.



Skąd 9% wzrost średnich płac w naszym zakładzie w roku 1975?

— „W numerze 3 „Wspólnego Celu” w artykule „Po Konferencji Samorządu Robotniczego” podano, że w roku 1975 w naszym zakładzie zrealizowany został szeroki plan poprawy funduszu płac, który objął znaczną część załogi, w wyniku czego uzyskano wzrost średnich płac o 9,8 proc.

Ponieważ w Wytwórni Celulozy, gdzie pracuje, w roku 1975 pracownicy produkcyjni nie otrzymali w ogóle żadnych podwyżek płac, wydaje mi się, że podany średni wzrost płac jest zawyżony.

Proszę o wyjaśnienie w jakich grupach pracowników i w jakich oddziałach, nastąpił wzrost średnich płac w roku 1975, który wpłynął na tak wysoką średnią? K. L. — pracownik Wytwórni Celulozy.

— „Program poprawy płac na rok 1975 był przedstawiony na Konferencji Samorządu Robotniczego i znany był — tak należy sądzić — całej załodze. Problemy płacowe tak b. istotne dla zakładu i każdego z nas, były również dyskutowane z kierownikami i aktywnym społeczno-politycznym kadrą większej komórki organizacyjnej, w tym również w Wytwórni Celulozy.

W programie na rok 1975 o którym wspomiano, przewidziano w Wytwórni Celulozy przyznanie tabeli „B” dla rzemieślników, co zostało, jak wiadomo, zrealizowane z dniem 1 stycznia br.

W tym samym czasie tabelę „B” otrzymali również prawie wszyscy pozostali rzemieślnicy w zakładzie.

Gdzie zatem dokonano podwyżek płac i skąd ponad dziesięcioprocentowy wzrost średnich płac?

Otóż w roku 1975 tabelę „B” objęto: — wszystkich pracowników zatrudnionych w Oddziale Przygotowalniczym Wiskozy, Stacji Kwasów i Włókniarni, — wcześniej bo od 1 czerwca przyznano tabelę „B” części rzemieślników w służbie Głównego Mechanika oraz spawaczom, — wprowadzono tabelę „C” dla pracowników zatrudnionych przy wymianie pras filtracyjnych i praniu tkanin, — dokonano przeszerokowań pracowników fizycznych i umysłowych, — wprowadzono w szerszym zakresie fundusz mistrzowski, — wzrosły b. znacznie bo o ponad milion złotych wypłaty za staż pracy, — wprowadzono system premiowy w Oddziale Elany.

W sumie zaangażowano bardzo poważne środki. Co prawda największe środki przeznaczono dla pracowników Wytwórni Włókien Celulozowych ale też Wytwórnia ta ma największy udział w naszej produkcji oraz bardziej uciążliwe warunki pracy niż inne Wytwórnie i Wydziały.

Dodać również należy, że realizacja naszych programów możliwa była dzięki dobrym wynikom roku 1975, dlatego też dalszy wzrost naszych płac w roku 1976 możliwy będzie jedynie wtedy, gdy uzyskamy prawidłowe relacje, przede wszystkim w zakresie opłacania wzrostu średniej płacy, wzrostem wydajności pracy. Kierownik Działu Zatrudnienia i Płac — Zygmunt Bijas. —

Część brygady nowych uruchomień przy pracy. Od lewej — brygadziści Tadeusz Duda, Czesław Zieliński i Władysław Janowski



Brygada Tadeusza Dudy

Brygada elektryków Tadeusza Dudy zajmuje się w naszym zakładzie nowymi uruchomieniami, liczy sześć osób, zdobyła Srebrną i Złotą Odznakę Brygady Pracy Socjalistycznej a za dobrą pracę w II półroczu 1975 roku tytuł Brygady Dobrej Roboty.

Władysław Janowski najstarszym członkiem brygady ma 52 lata i już 21 lat pracuje w naszym zakładzie.

Najmłodszy w brygadzie 23-letni Czesław Zieliński jest absolwentem celwiskozowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej i ma za sobą pięcioletni staż pracy.

Brygadziści uważają, że największym sukcesem brygady w ubiegłym roku było sprawne wykonanie instalacji elektrycznej do suszarki pierwszej, bardzo mile wspomina wykonanie przez brygadę w czynie społecznym ogródka jordanowskiego dla szkoły podstawowej nr 10 w Jeleniej Górze.

Najtrudniejsze zadania ubiegłego roku to demontaż kabli przy suszarce.

Rok 1976 zapowiada się dla brygady pracowicie, najważniejsze zadania to wykonanie rozdzielnic i instalacji elektrycznych do nowych suszarek: trzećiej i piątej.

Tadeusz Duda ma 40 lat życia i już 24 lata pracy w Celwiskozie. Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej pracował w „Elektromontażu”, który wykonywał roboty dla naszego zakładu. Po ukończeniu tych robót przeszedł do pracy w Celwiskozie. Jako elektromonter pracował kolejno w Oddziale Stacji Kwasów i Włókniarni, potem został brygadziście.

Jego brygada między innymi wykonała instalację czterech suszarek, częściowo nawilżarek, gniotowników, automatyki siłowni i wiele innych ważnych dla zakładu prac.

Tadeusz Duda jest racjonalizatorem, ma na swoim koncie 15 zastosowanych projektów racjonalizatorskich,

które przyczyniły się do wzrostu wydajności pracy, poprawy warunków bhp i przyniosły oszczędności materiałów.

Za rok 1974 uznany został najlepszym pracownikiem zakładu i otrzymał

mał tak zwaną Nagrodę Roku, w wyniku czego odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Jest aktywistą Zakładowego Oddziału Samoobrony, kilkakrotnie brał udział w ćwiczeniach w drużynie łączności, która zajmowała czołowe miejsca w resorcie i nadal należy do czołówki.

Marian Kotlarek



Dlaczego nie realizują zaleceń po wypadku?

4 czerwca 1975 roku gorąca woda z węży gumowych poparzyła w Zakładowej Stołówce, stopę pracownicy Janinie Gładzik.

Opisując dość szeroko w naszej gazecie ten wypadek przy pracy, zwracaliśmy uwagę na konieczność zainstalowania w stołówce mieszalnika wody, aby ukrop nie parzył w czasie zmywania posadki, przypominaliśmy o uchwytach, które były kiedyś zakładane na węzłach gumowych i dość szeroko pisaliśmy o tym, co należy zrobić, aby podobne wypadki jak ten, któremu uległa 4 czerwca Janina Gładzik, nie powtórzyły się. Nasze uwagi zakończyliśmy takim stwierdzeniem:

„Usunięcie tych wszystkich braków jest konieczne, jeżeli nie chcemy aby pracownicy stołówek były nadal narażone na wypadek przy pracy, z takich samych powodów, jakie niezależnie od nieostrożności, były przyczyną wypadku Janiny Gładzik.”

I oto minęło zaledwie pół roku i wypadek prawie ze wszystkimi poprzednimi szczegółami powtórzył się.

17 grudnia 1975 roku pomoc kuchenna w Zakładowej Stołówce Wanda Przybyło zmywała wraz ze współpracownicą posadkę kuchenną węzłem gumowym. Po chwili z węży gumowych zamiast ciepłej zaczęła płynąć gorąca woda. Porzucono na ziemi waży, zmieniło położenie i skierował strumień gorącej wody i pary, na nogi Wandy Przybyło, która w tym czasie ścierała stół.

Poparzenie spowodowało 11-dniowe zwolnienie od pracy.

Oczekujemy odpowiedzi od Kierownictwa Stołówek, co zostało zrobione, aby tym razem już na pewno, podobne wypadki nie mogły mieć więcej miejsca.

Bronisław Ralo

Bądź korespondentem gazety zakładowej!

Nabierają urzędowej mocy?

Jak rozwijała się racjonalizacja w roku 1975 w naszym zakładzie?

Zgłoszonych zostało łącznie 104 projekty racjonalizatorskie, zrealizowano 62 projekty.

Czy to dużo?

Chyba nie, skoro na realizowanie czekają aż 52 projekty, w tym niektóre zgłoszone nawet jeszcze w 1966 roku!

Największe trudności z realizacją projektów racjonalizatorskich występują w Wytwórni Włókien Celulozowych, gdzie na praktyczne zastosowanie czeka 19 projektów, w Wytwórni Celulozy 10, w Wydziale Wodno-Chemicznym 7, Wytwórni Energetycznej 6, Wytwórni Mechaniczno-Remontowej 3, w Wydziale Pomiarów i Automatyki oraz w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji po jed-

nym projekcie, które zgłoszone zostały w roku 1972 i 1973.

Wydaje się, że projekty te, a szczególnie projekt z roku 1966, nabrały już mocy urzędowej i należałoby zastosować je wreszcie w praktyce.

O randze i korzyściach płynących z zastosowania projektów racjonalizatorskich nie trzeba przypominać, gdyż efekty uzyskane z tego tytułu w roku 1975 wyniosły 9 milionów złotych, to jest trzykrotnie więcej niż w roku 1974.

Racjonalizatorzy natomiast otrzymali tytułem wynagrodzeń około 500 tys. złotych.

Wydaje się słusznym, żeby kierownicy odpowiedzieli racjonalizatorom, dlaczego realizacja projektów przebiega bardzo wolno.

Wojciech Kin.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258
odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Andrzej Grzelak, mgr Maria Kolasińska, Roman Malecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

— „W działalności socjalnej w nowych warunkach, po utworzeniu funduszu socjalnego, wprowadzamy różnorodne formy i urozmaicenia, których głównym celem jest wzbogacenie i rozszerzenie działalności socjalnej. Z roku na rok w ubiegłych, eliminujemy te rodzaje działalności, które spłycały zagadnienie lub były jak na obecne warunki niezbyt nowoczesne.

W latach ubiegłych impreza dla dzieci jak pamiętamy, sprowadzała się do zabawy, w której uczestniczyło około 200 dzieci i do pobierania przez rodziców z zakładu paczek żywnościowych, dla dzieci które w imprezie nie uczestniczyły. Bez udziału Mikołaja czy też Dziadka Mroza.

Pewne próby zmiany tej sytuacji poczyniono w roku ubiegłym. Przy pewnych niedociągnięciach natury organizacyjnej, osiągnęliśmy to, że w imprezie noworocznej uczestniczyło wówczas 600 dzieci.

Układając plan na rok 1976 i zwiększając środki na imprezy dla dzieci, mieliśmy na uwadze zwiększenie ilości imprez, stworzenie warunków aby w imprezach tych uczestniczyło możliwie jak największej liczby, oraz aby pozostawał po nich trwały ślad w pamięci dziecka. Ponadto chcemy aby imprezy te przyczyniały się do kultywowania narodowych tradycji. Mając powyższe na uwadze w 1976 r., będą organizowane: impreza noworoczna, bal karnawałowy, impreza choinkowa. Impreza noworoczna była odpowiednikiem Sylwestra dla dorosłych, a więc bez udziału Mikołaja i okolicznościowych podarunków.

Impreza karnawałowa — bal maskowy będzie zorganizowana w lutym. W grudniu zorganizujemy imprezę choinkową z wszystkimi charakterystycznymi dla tej imprezy atrybutami. Będą tam też wręczone symboliczne upominki.

Jeżeli osiągniemy założony cel, będziemy w podobny sposób organizowali w przyszłości imprezy dla dzieci. Gdyby się okazało, że istnieje potrzeba wprowadzenia zmian, będziemy je wprowadzać. Zdajemy sobie sprawę z tego, że działalność socjalna to nie sztuka dla sztuki, lecz działalność adresowana do ludzi i dla ludzi.

Kierownik Działu Socjalnego M. Myćka. —

W szatni gorąco...

— „Od dłuższego już czasu w szatni Oddziału Włókniarni temperatura wynosi +34° C.

Przed kąpielą i po kąpielach czujemy się jak byśmy przebywali w gorącym kotle, kiedy po kąpielach wycieramy się ręcznikiem za chwilę jesteśmy znowu wilgotni od potu.

Wychodzenie z takiego pomieszczenia bezpośrednio na mroz nie wpływa najlepiej na nasze zdrowie.

Kiedy i kto zajmie się uregulowaniem temperatury w szatni? Włodzimierz Delmacyński. —

— „W dniu 3 lutego br. Gerard Kowcwał zgłosił, że w szatni Oddziału Włókniarni jest zbyt wysoka temperatura. Natychmiast został zmniejszony dopływ pary do nagrzewnicy. Szatnia ogrzewana jest powietrzem przez nawiew i utrzymanie stałej temperatury jest dość trudnione, szczególnie w okresach dużych różnic temperatur w poszczególnych porach dnia lub nocy.

Dlatego też klucze od pomieszczenia, w którym jest wentylator nawiewny, znajdują się u mistrzów zmianowych, by była możliwość regulacji temperatury w szatni, w każdej chwili.

Zwrócono uwagę szatniarce, które są zawsze w tych pomieszczeniach, by w razie zbyt wysokiej lub niskiej temperatury, zgłaszały to u mistrza zmiany lub mechanika Oddziału. Poza tym każdy użytkownik szatni, może zwrócić się do ww. osób, by można było w porę interweniować.

Korzystając z okazji, że poruszamy temat szatni, jest prośba do wszystkich jej użytkowników aby pomogli wyeliminować wandalizm i złodziejstwo. Głównie ciagle krany, sitka natryskowe, automaty słupekujące w ubikacjach, sedesy itp.

Z tego też powodu mamy trudności w utrzymaniu należytego stanu technicznego pomieszczeń sanitarnych. St. mechanik Oddziału M. Stapor. —

Będzie odpowiedź

— „W roku 1974 były starania aby pracownicy Oddziału Celulozy w (Dokończenie na str. 3)

W Oddziale Belowaczek

(Dokończenie ze str. 1)

Niestety nie udało się nam powtórzyć sukcesu lat poprzednich; tylko trzy kwartały pracowaliśmy bez wypadku. Wskutek wypadku, który miał miejsce w czwartym kwartale br. straciliśmy szansę na zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie o poprawę warunków bhp i zdobycie raz jeszcze pucharu przedchodniego „Wspólnego Celu”.

Zyskaliśmy tyle, że zmodernizowane urządzenie przy belowaczce, wyklucza obecnie możliwość powtórzenia

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 3324 wystawioną dla Bogusława Mandryka.

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Zbigniewa Zazuniuka.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1102 wystawioną dla Stanisława Kawałca.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1633 wystawioną dla Władysławy Glińskiej.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr a książeczek odzieżowych do Działu Zaopatrzenia.

nia się podobnego wypadku przy pracy.

Spośród wielu dobrych pracowników Oddziału, na szczególne wyróżnienie zasługują: Roman Pióciennik, Wojciech Maniak, Kazimierz Paprotny i Stefan Gala a wśród kobiet najlepszą jest Genowefa Frydrych obsługująca nawilżarkę. Z grupy remontowej wyróżnia się Jarosław Mikaniec.

Mieliśmy również złych pracowników, którzy przeszkadzali nam w rytmicznej pracy. Należą do nich opuszczające pracę bez usprawiedliwienia m. in. Anna Grzeško i Barbara Górecka, które zostały zwolnione z pracy.

W tym roku będziemy dążyli aby praca w naszym Oddziale była nadal bezpieczniejsza i łatwiejsza.

Mamy zamiar przenieść jeden z transporterów włókna z hali na półpiętro, dla ułatwienia transportu bel. Myślimy o wymianie wyeksploatowanych belowaczek na nowe, bardziej nowoczesne. Zamontujemy także dwie nowe nawilżarki.

Również będziemy dążyli do poprawy warunków socjalnych załogi. Oddamy do dyspozycji pracowników wyremontowaną łaźnię, planujemy także sam remont szatni kobiet.

Pracując bezpiecznie i w lepszych warunkach, będziemy dostarczali naszym odbiorcom lepsze włókno. —

Zbigniew Adamski

NASI KORESPONDENCI PISZA

Trwa nasz nieustający konkurs, na najlepszą korespondencję miesiąca zamieszczoną w tej rubryce. Aktualnie pierwszeństwo do nagrody mają listy, w których nasi korespondenci poruszają sprawę zagospodarowania rezerw w zakładzie. Niezależnie od honorarium, które za każdą notatkę zamieszczoną w tej rubryce wynosi od 20 do 70 zł, autor najlepszej korespondencji otrzyma nagrodę: bon książkowy lub bilet do teatru.

Już w następnym numerze podamy komu przypadnie nagroda w miesiącu lutym br.

Szukamy rezerw

— „Zastanawialiśmy się w gronie kolegów w Oddziale Regeneracji Ługu, jakie mamy rezerwy produkcyjne. Oto nasze propozycje:

1. Co miesiąc wywozi się kilka przyczep osadu z czopucha kominowego na wysypisko. Osad ten posiada około 95% siarczanu sodowego, który z powodzeniem mógłby być używany ponownie w produkcji, zamiast sprowadzanego siarczynu sodowego, który mógłby być sprowadzany w mniejszych ilościach. Przyniosło by to znaczne oszczędności w zużyciu surowców w Wytwórni Celulozy.

2. Odmydlenie ługu średniego z mydła żywicznych można by wprowadzić samoczynnie, gdyby zainstalować rurociąg o przekroju 200 mm. Obecnie zainstalowany rurociąg o przekroju 150 mm „zapycha się” mydłem i dlatego musi być stale w czasie odmydiania obsługiwany przez jednego pracownika.

3. Obecnie bardzo dużo zaworów,

przeznacznie po planowanym postoju Wytwórni wywozi się na złom. Wiele z tych zaworów można by jeszcze tanim kosztem wyremontować i uczynić ponownie zdolnymi do użytku. W ten sposób wprowadzilibyśmy znaczne oszczędności materiału.

Jeden z Regeneracji. —”

O lepszy harmonogram

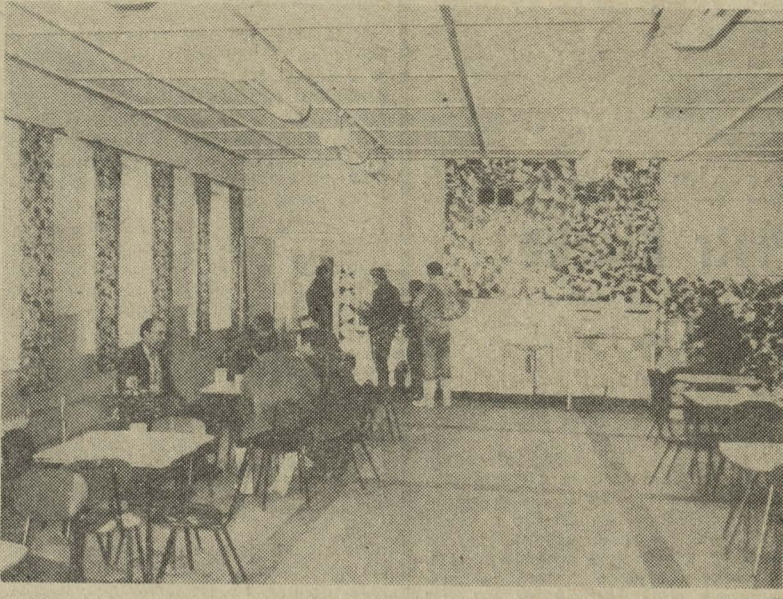
— „Szukać rezerw powinniśmy wszędzie, w każdej dziedzinie naszej działalności, przypatrując się uważnie wszystkiemu, co dotychczas robiliśmy i analizując jakie przyniosło to efekty.

Uważam, że wiele rezerw kryje się jeszcze we właściwym przeanalizowaniu i następnie odpowiednim opracowaniu i realizowaniu zakładowego harmonogramu przydziału odzieży robotniczej i ochronnej.

Z doświadczeń własnych wiemy, że dotychczasowy harmonogram już w wielu przypadkach wymaga zmian, że należy w aktualnej sytuacji kupować asortymenty trwalsze, wydłużając oczywiście okresy użytkowania. Trzeba jednak równocześnie wziąć pod uwagę możliwości zaopatrzenia i nie dopuszczać do samowolnej zmiany w tym zakresie, zwłaszcza, jeżeli nie przynoszą one korzyści a zwiększają wydatki. Dlatego proponuję aby rozpocząć analizę potrzeb w zakresie odzieży robotniczej i ochronnej oraz obuwia od ogólnozakładowej dyskusji, której wnioski pozwoliły by następnie na opracowanie nowego, aktualnego, korzystniejszego dla załogi a zarazem oszczędniejszego w wydatkach harmonogramu. K.O. —”

Stółówka Oddziału Wiskozy, której fragment przedstawiamy na zdjęciu, prowadzona przez: Gertrudę Sidorowską, Irenę Zbrzewską, Janinę Jasińską i Bolesławę Rawkę zajęła piąte miejsce w roku 1975 we współzawodnictwie „Nasza stołówka świadczy o naszym Oddziale”.

Fot. Z. Adamski



ZE ZWIĄZKOWEJ KAMPAII SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEJ

Helena Chmielewska ponownie przewodniczącą Rady Oddziałowej Laboratoriów

Laborantki Laboratorium Analitycznego i Badawczego, wybrały ponownie przewodniczącą swojej Związkowej Rady Oddziałowej Helenę Chmielewską.

Ponadto w skład Rady weszli: Zofia Tokarska, Edwarda Małek, Alina Dąbrowska i Bernard Lewandowski. Oddziałowym Społecznym Inspektorem Pracy wybrano Annę Kostuń.

Ze sprawozdania wynikało, że Rada Oddziałowa pracowała w minionej kadencji dobrze, odbywały się często zebrania i narady, na których omawiane były najbardziej istotne dla Laboratorium sprawy.

Rada zajmowała się także sprawami socjalno-bytowymi swojej załogi.

Część osób korzystała z czasów zakładowych a dzieci z kolonii i obozów, 16.000 zł wyniosły zapomogi przyznane pracownikom, prawie 2 miliony zł pożyczki z Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej, rozprawdzono wiele biletów na różnego rodzaju imprezy kulturalne.

Przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Stasiński obecny na zebraniu, pozytywnie ocenił działalność Rady Oddziałowej Laboratorium w minionej kadencji.

Po dobrym sprawozdaniu z działalności i bardzo dobrej ocenie tej

działalności przez przewodniczącą Rady Zakładowej, zabrakło jednak dalszych głosów w dyskusji.

A przy tym baczny obserwator mógł zauważyć w czasie zebrania jakąś nerwową jakby atmosferę, przepełnioną niepokojem i szeptami...

W prywatnych rozmowach laborantki z Laboratorium Analitycznego już nieco głośniejszymi głosami poruszały sprawy, które je denerwują.

Dlaczego Kierownictwo utrzymuje, że laborantka w ruchu czterobrygadowym może uzyskać tylko grupę VII, skoro taryfikator gwarantuje jej również grupę VIII?

Dlaczego Kierownictwo z góry zapowiada, że każde zakwalifikowanie laborantki przez lekarza, do pracy bez kontaktu z dwusiarczkiem, to spowodowanie niemożności zatrudnienia jej w Laboratorium?

Dlaczego, mimo że większość laborantek legitymuje się ponad dwudziestoletnim stażem pracy, przełożeni często wyrażają niesłuszne dowody braku zaufania, do analiz wykonywanych przez nie?

Czy to o tych sprawach szeptano na zebraniu, zamiast powiedzieć o twarcie, co nurtuje laborantki?

Jan Ten.

Nowe Rady Oddziałowe

Drugi etap związkowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej: zebrania i konferencje Rad Oddziałowych, zostały zakończone.

Podajemy składy nowych Związkowych Rad Oddziałowych:

Wytwórnia Celulozy:

przewodniczący — Mieczysław Fafara, sekretarz — Stanisław Wróbel, Polikarp Górski, Waclaw Murzyn, Alfred Murriz, Stanisław Osiaek, Jacek Rudnicki, Zofia Sliwa, społeczny oddziałowy inspektor pracy — Jan Szybka.

Dział Transportu:

przewodniczący — Stanisław Wasylak, sekretarz — Henryk Mielniczuk, Antoni Konopka, Tadeusz Rynkiewicz, Marian Ryszelewski, Tadeusz Łazowiecki, społeczny oddziałowy inspektor pracy — Wojciech Franczak.

Administracja:

przewodniczący — Józef Pałasz, sekretarz — Alina Pasińska, Elżbieta Kubicka, Irena Mksiewicz, Henryk Pawłowicz, Alicja Razmuk, Halina Sawicka, Helena Wagner, społeczny oddziałowy inspektor pracy — Jan Bondaruk.

Franciszek Jur

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 2)

Wytwórni Celulozy, zatrudnieni w bielniarni otrzymali specjalny dodatek. Jak nas poinformowało Kierownictwo Wytwórni wniosek taki przekazany został do Zjednoczenia, jednakże do dnia dzisiejszego, mimo upływu sporego okresu czasu nie ma żadnej odpowiedzi.

Ponieważ w Oddziale nic się nie zmieniło w warunkach pracy na lep-

sze, nie ma również w planie przebudowy instalacji, sprawa jest nadal aktualna.

Czy możemy liczyć na odpowiedź? Pracownik Bielniarni. —”

— „W odpowiedzi na notatkę w sprawie przyznania dodatku pracownikom bielniarni informuję, że sprawa jest w załatwieniu.

O sposobie załatwienia, zainteresowani zostaną powiadomieni na zebraniu załogi Wytwórni Celulozy. Kierownik Wytwórni Celulozy inż. K. Kościelski. —”

Dyplom „z żółciem”

(Dokończenie ze str. 1)

kształt działalności, albowiem nie jest już obecnie najważniejszą sprawą kto odpisze najszybciej, ale kto reaguje właściwie.

I w tym zakresie czeka nas ciągle jeszcze wielka praca, o czym pisaliśmy zresztą już raz w tym roku w felietoniku. Zakończyliśmy wtedy nasz apel zapożyczonym z „Trybuny Ludu”, z artykułu redaktora Kowalewskiego, hasłem: „Nie nastawiaj się nienutnie lub z niechęcią do krytyki, nie przybieraj pozycji obronnej, nie przybieraj żadnej w ogóle pozycji... Wyciągaj wnioski...”

Stefan Karski

Puchary

(Dokończenie ze str. 1)

dział Budowlano-Antykorozyjny, — 32 pkt., 9. Dział Transportu — 31,4 pkt.

LABORATORIA I DZIAŁY ADMINISTRACYJNE: 1. Laboratorium Analityczne — 42 pkt., 2. Dział Zaopatrzenia — 41,5 pkt., 3. Laboratorium Badawcze — 40,5 pkt., 4. Dział Socjalny — 34,4 pkt., 5. Dział Zbytu — 31,5 pkt.

Oddział Stacji Kwasów i Wydział Mechaniczny za zajęcie pierwszych miejsc we współzawodnictwie otrzy-

mują puchary przechodnie i dyplomy „Wspólnego Celu” oraz od Dyrekcji Zakładu nagrody dla pracowników — łącznej wysokości 3.000 zł dla Oddziału, po dwa przeszeregowania pracowników fizycznych i po jednym pracowników umysłowych. Oddziały, które w obu grupach zajęły drugie i trzecie miejsca otrzymują dyplomy „Wspólnego Celu”. Laboratorium Analityczne otrzymuje dyplom „Wspólnego Celu” oraz nagrodę 1.500 zł od Dyrekcji Zakładu i po jednym przeszeregowaniu pracownika fizycznego i umysłowego.

Gratulujemy zwycięzcom i życzymy nowych sukcesów w I półroczu br.

Zygmunt Arski

Z KRONIKI ZAKŁADU

Na zakończenie Międzynarodowego Roku Kobiet Kierownictwo Zakładu spotkało się w Klubie „Kwadrat” z aktywnym kobiecym. Na zdjęciu fragment spotkania w czasie przemówienia dyrektora naczelnego mgr Stanisława Bogusza.

Fot. J. Chrobak



Aż cztery wypadki w styczniu

W styczniu br. miały miejsce w naszym zakładzie cztery wypadki przy pracy. Po jednym w Oddziale Celulozy, Stacji Kwasów, Dziale Socjalnym i Transportu.

A więc początek roku bardzo niekorzystny, zważywszy, że zarówno w styczniu 1975 jak i 1974 roku było tylko po dwa wypadki, a więc z miejsca zaczynamy „z wysokiego pułapu”.

Warto również zauważyć, że zawiódł już na samym początku roku Oddział Stacji Kwasów, kilkakrotnie zdobywca naszych pucharów przechodnich za poprawę warunków bhp, którego załoga tak dobrze dawała sobie radę ze sprawami bezpieczeń-

stwa pracy i przez wiele półroczy stawiana był za wzór.

W stałej rubryce „Czego nas uczą wypadki przy pracy” szczegółowo będziemy zajmowali się wszystkimi wypadkami, dzisiaj sygnalizując pierwsze niepowodzenie już na początku roku apelujemy o większą troskę o sprawy bezpieczeństwa, o rozważę i nie lekceważenie obowiązujących przepisów.

Aby przynajmniej łączny wynik pierwszego kwartału był lepszy, aby wypadków było mniej, niż w analogicznym okresie roku 1975 i 1974.

Stanisław Borzęcki

ROZMAITOŚCI NIE DO GINKI DO GINKI

SPRAWKI SPOD KARAFKI

Pracownik Oddziału Włókiarni Joachim Niewald uczył starym zwyczajem dzień wypłaty i 10 lutego br. zjawił się na portierni w stanie nie-trzeźwym.

Musiąno mu długo tłumaczyć, że Oddział nie będzie miał z niego korzyści w tym dniu i siłą wyprowadzono go z zakładu.

A.

R — JAK REZERWY

Przeprowadzone niedawno na portierniach obserwacje, potwierdziły to, co wiemy już od dawna: ludzie wychodzą z zakładu wtedy, kiedy jeszcze powinni pracować.

11 lutego między godziną 14.35 a 15 wyszło z zakładu 80 osób,

12 lutego — 160 osób, 13 lutego — 85 osób.

Liczba więc śpieszących się do domu dość znacznie waha się, ale zawsze więcej osób wychodzi przez portierię przy ul. Karola Miarki.

Dlaczego, wiemy również już od dawna. Tędy chadza do domku znaczna większość pracowników administracji, tedy biegnie się na obiadek. Gdyby stołówka znajdowała się przy ul. Warszawskiej, statystyka byłaby inna.

Az.

OPOWIANKI SPOD CIEMNEJ GWIAZDKI

Pracownik Działu Transportu Ryszard Lewandowski, mimo że ukończył pracę 10 lutego o godzinie 22, wychodził z zakładu do domu dopiero dnia następnego, rano o 8.15.

I być może nikt nie miałby za złe tej zbytniej pracowitości, gdyby nie fakt, że pan Ryszard był pod gazem, co zwróciło uwagę Straży Przemysłowej.

Czyżby na terenie naszego zakładu funkcjonował nocny lokal rozrywkowy?

Z.

NASZE ZWYCZAJE (ZŁE)

„Nie ma pan innych zmartwień?” — taką odpowiedź usłyszał pracownik, który zwrócił uwagę konserwatorowi z Działu Socjalnego, że woda zalała klatkę schodową w budynku, gdzie pracownicy Spółdzielni Usług PKP zatrudnieni w naszym zakładzie, mają pomieszczenie na łopaty i miotły.

Już dwa miesiące woda zalewa klatkę schodową w tym budynku i nie wolno się nawet tym martwić?

Az.

NIE SZUKAJĄ REZERW

W czasie kiedy wszyscy mamy szukać rezerw w zakładzie, a więc starać się również o oszczędności, Dział Zaopatrzenia zakupił a magazyn wydał pracownikom zamiast czarnej, białą pastę do obuwia.

Można by ostatecznie przejść nad tym do porządku dziennego, bo przecież czarne buty nie zbieleją od białej pasty, gdyby nie fakt, że pudełko czarnej pasty kosztuje 2,50 zł, a białej dwa razy tyle: 5 zł.

Widąc nasi zaopatrzeniowcy dbają o upłynienie materiałów zbędnych w składach naszych stałych dostawców.

OS.

GDY UCZEŃ „POD WASEM”

Grzecznym trzeba być nie tylko w latach pachołeczych. Uczniowie naszej dwuletniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla dorosłych, otrzymali niedawno świadectwa ukończenia pierwszej klasy z cenzurkami za sprawowanie. Interesuje nas kto karci niefortnego ucznia w domu, kiedy przyniesie on świadectwo ze złym sprawowaniem?

Zona, teściowa, ojciec czy może syn? Ale chyba nie biorą go „na kolano”?

AG.



wiadomości Sportowe



Fot. Z. Adamski

Z cyklu: piłkarze MZKS

Piotr Kiszka

MZKS. W MZKS Kiszka rozegrał 15 spotkań, gra obecnie w drugiej lidze, strzelił dla jeleniogórzan dwie bramki.

Z wielu występów w swojej piłkarskiej karierze najlepiej zapamiętał mecz Motoru Lublin ze Stalą Mielec w 1970 roku.

Ze spotkań jesieni najwyższą oceną występ MZKS w meczu z Górnikiem Wałbrzych, kiedy to drużyna mimo utraty pierwszej bramki nie załamała się, ale potrafiła uzyskać wynik remisowy z groźnym przeciwnikiem. Najlepszy występ jesieni to bezbramkowy mecz MZKS w Jeleniej Górze z Górnikiem Polkowice.

Jeżeli chodzi o horoskopy na wiosnę 1976 — Piotr Kiszka jest umiarkowanym optymistą i liczy na zajęcie przy końcu rozgrywek przez MZKS drugiego miejsca.

Michał Klonowicz



NA ZAPASNICZYCH MATACH

W dniach 6-9 lutego br. zapasznicy MZKS Jelenia Góra startowali w Mońkach, w ogólnopolskim turnieju w kategorii młodzików, w którym uczestniczyło 182 zawodników z 31 klubów.

W punktacji drużynowej zwyciężył GKS Katowice 80 pkt., przed Spójnią Gdańsk 67 pkt i Siłą Mysłowice 56 pkt.

MZKS zdobył 41,5 pkt. i sklasyfikowany został na miejscu siódmym.

Z naszych zapaszników: Mielniczuk w wadze 75 kg zajął trzecie miejsce, Janicki w wadze 32 kg i Pardus w wadze 36 kg szóste miejsce, Glape w wadze 44 kg siódme miejsce, Uzałowicz w wadze 32 kg jedenaste a Kalata w wadze 52 kg dwunaste miejsce.

W tym samym czasie w mistrzostwach II ligi indywidualnej Mirosław Zlotkowski w wadze 100 kg zajął w pięknym stylu pierwsze miejsce, zwyciężając wszystkich swoich przeciwników przez położenie na łopatkę, a Andrzej Melion w wadze 52 kg zajął trzecie miejsce. Marian Kot



Trzy tytuły mistrzów Okręgu

Kolarskie przełaje to dyscyplina, która może się doskonale rozwijać w Jeleniej Górze, na co nie brakło dowodów również w niedawnej przeszłości. Są w mieście ładne tereny: jedna trasa przełajowa ładniejsza od drugiej, piękne serpentyny przejazdów pozwalają na obserwowanie wyścigu przez cały prawie czas.

W czasie kiedy organizowane są przełaje, nie ma w naszym mieście nadmiaru imprez sportowych, stąd ta dyscyplina zdobyła sobie szturmem wielu zwolenników wśród kibiców.

Nawet w czasie śnieżyicy, jeżeli tylko wyścig zapowiada się ciekawie, publiczności na trasie nie brakuje.

Mamy w Jeleniej Górze również uzdolnioną młodzież kolarską, której przełaje odpowiadają, o czym świadczą i świadczą wyniki wyścigów, nie tylko w konkurencji okręgowej.

Czego więc brak do pełnego szczęścia? Mimo tak pomyślnie układających się warunków, brak było u niektórych działaczy i trenerów przeświadczenia, że właśnie w przełajach leżą największe możliwości sukcesów sekcji kolarskiej MZKS Jelenia Góra.

Głoszono więc teoryjki, że: „nam wystarczy jeden — dwa przełaje na początek sezonu”, próbowano się bronić przed organizacją całej serii wyścigów „Grand Prix Jeleniej Góry”.

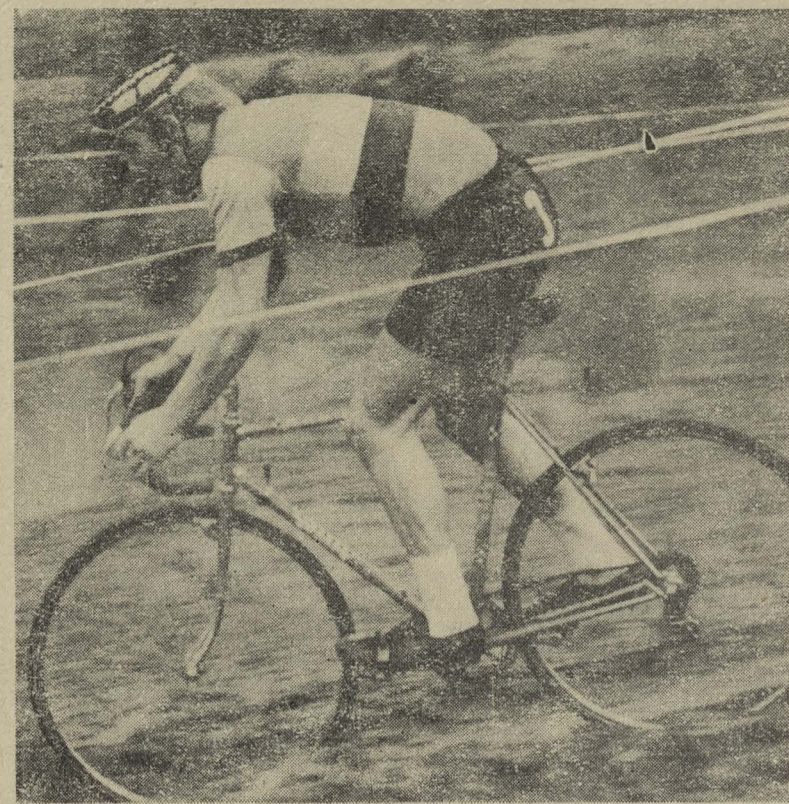
Całe szczęście, dla jeleniogórskiego sportu, te głosy nie znalazły uznania i być może wróca czas, kiedy w wyścigach przełajowych w Jeleniej Górze startować będą nie tylko czołowi kolarze kraju, ale również Europy. Przełajowy sezon 1976, rozpoczął się w naszym mieście mistrzostwami okręgu, które tym razem odbyły się w czterech kategoriach, a więc o jedną więcej niż zwykle.

W kategorii seniorów, pod nieobecność Cieleckiego z Karoliny Jaworzyna Śląska, który złamał rękę w czasie upadku w wyścigu o mistrzostwo świata we Francji, sprawą tytułu mistrzowskiego stała się wewnętrzna sprawa kolarzy MZKS. Zwy

7 marca br. odbędzie się w Jeleniej Górze wielka impreza kolarska. Po raz pierwszy przeprowadzone zostaną, właśnie w naszym mieście, przełajowe mistrzostwa Europy juniorów, na pięknej trasie na Wzgórzu Kościuszki.

Zorganizowanie mistrzostw Europy juniorów w przełaju kolarskim, przez Federację Kolarską, świadczy o stale

Andrzej Łabus był już wicemistrzem Polski w kolarskim przełaju. W tym roku zdobył na razie tytuł mistrza Okręgu. Fot. archiwum



cięży Łabus przed Kisielcem i Filipiakiem. Kolejne miejsca zajęli: 4. Szczer LKS Dolny Śląsk, 5. Czuli Piast Nowa Ruda, 6. Radajewski Dolmel Wrocław, 7. Jasiurkowski LKS Jelenia Góra, 8. Fajkowski Dolmel Wrocław, 9. Okrutnik Moto Jelcz, 10. Smyrak Piast Nowa Ruda.

W kategorii juniorów starszych: 1. Kozła Karolina, 2. Kuźniar Górnik Wałbrzych, 3. Woźniak LKS Dolny Śląsk, 4. Matecki Karolina, 5. Lyskawa Dolmel.

W kategorii juniorów młodszych: 1. Latawiec MZKS Jelenia Góra, 2. Kusio Karolina, 3. Witowski Piast Nowa Ruda, 4. Pieprz BKS Sobótka, 5. Dziedzic Górnik Wałbrzych, 6. Kilanowski MZKS Jelenia Góra, 7. Seme-

riak Lechia Piechowice, 8. Szczerbicki MZKS Jelenia Góra, 9. Niewęgłowski Karolina, 10. Szata MZKS Jelenia Góra.

W kategorii młodzików: 1. Leško MZKS Jelenia Góra, 2. Powązka MZKS Jelenia Góra, 3. Kohut Dolmel, 4. Korycki LZS Jelenia Góra, 5. Barański MZKS Jelenia Góra, 6. Kumel Piast Nowa Ruda, 7. Podgórski MZKS Jelenia Góra, 8. Osos Karolina, 9. Stankiewicz Górnik Wałbrzych, 10. Kostecki MZKS Jelenia Góra.

Wywalczenie trzech tytułów mistrzowskich i dwóch wicemistrzowskich w okręgu, to niewątpliwie duży sukces kolarzy MZKS.

Stanisław Kozar

Mistrzostwa Europy w Jeleniej Górze

rosnącym zainteresowaniu tą dyscypliną w świecie sportowym. Do startu już dłuższy czas przygotowują się

najlepsi polscy juniorzy — przełajowcy.

Szkoda, że w kadrze tej nie ma żadnego juniora z MZKS Jelenia Góra, co niewątpliwie przyczyniło by się do zwiększenia zainteresowania kibiców, tą piękną i ciekawie zapowiadającą się imprezą.

A więc zapraszamy w niedzielę na trasy Wzgórza Kościuszki! SK.

Niewesoła była sytuacja piłkarzy Karkonoszy z końcem roku 1967. Pięć remisów, dwa zwycięstwa i przedostatnie miejsce w tabeli ligi okręgowej — oto bilans rundy jesiennej. Dlatego wiele nadziei wiązano z doprowadzonym wreszcie na przełomie lat 1967 i 1968, połączeniem jeleniogórskich klubów: Polonii i Karkonoszy.

Tak narodził się Dolnoślązak, który odziedziczył po Polonii niewielki dorobek w piłce nożnej: 10 pkt zamiast własnych 9, które nie zmieniły zresztą beznadziejnej pozycji w tabeli.

Właśnie z początkiem roku 1968 zadebiutował w ataku Dolnoślązaka wychowanek jeleniogórskiego „Papiernika” Piotr Kiszka i to zadebiutował udanie, strzelając w meczu z Victorią w Wałbrzychu bramkę dnia. Od tego czasu na stałe znalazł się w składzie pierwszej drużyny grającej najczęściej w napadzie z Zarczyńskim i Dąbrowskim.

W swojej długiej karierze piłkarza Piotr Kiszka rozegrał łącznie około 500 meczów, grając kolejno w Papierniku, Dolnoślązaku, lubelskim Motorze, wrocławskim Śląsku i wrocławskim Lotniku. Potem grał w piechowskiej Lechii aby powrócić do Jeleniej Góry, tym razem już do

Gotuj razem z nami

Proponujemy dzisiaj trzy różne potrawy z dorsza. Po wypróbowaniu na szczych przepisów, prosimy napisać jak przyrządzone potrawy smakowały.

DORSZ Z MASŁEM I JAJKAMI

3/4 kg dorsza lub filetów ugotować z jarzynami i korzeniami. Gdy ryba jest już ugotowana (15-20 minut) ułożyć na półmisek i polać roztopionym masłem, zmieszonym z 2 jajkami ugotowanymi na twardo, drobno posiekany. Resztę sosu podać w sosierce.

DORSZ W SOSIE CHRZANOWYM

1/2 lub 3/4 kg dorsza lub filetów, ugotować z jarzynami i korzeniami

jak zwykle. Gdy ryba jest już ugotowana, ułożyć na półmisek, obłożyć gotowanymi ziemniakami i polać sosem chrzanowym.

KOTLETY Z DORSZA

3/4 kg dorsza ugotować z jarzynami i korzeniami, po ugotowaniu wyjąć, osączyć z wody, obrać ze skórki i ości i posiekać dość grubo. Dodać 1/4 część ziemniaków gotowanych i ugotowanych na tarce, 2 żółtka, sól i pieprz do smaku oraz jedną, drobno posiekaną cebulę, zasmażoną na tłuszczu. Z tej masy urabiać podłużne kotlety, otoczyć w tartej bułce i smażyć rumiano na rozpalonym tłuszczu. Osobno podawać ostry sos według gustu.



Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

2. kolor w kartach, 4. miedziaki, 6. modny dawniej kapeluszyk, 7. grzyb, 8. klepsko.

Pionowo:

1. mędrzec, 2. w samolocie, 3. pałac rządowy w Turcji, 4. obrońca piłkarski, 5. postrach nie tylko mankwi-czów.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 10 marca br.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

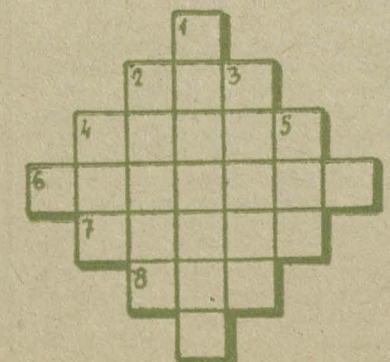
Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 2 naszej gazety:

Poziomo:
cholera, ekumena, rap, oko, Oda, dok, amarant, armator.

Pionowo:

czekolada, Lima, albaster, uroda, e-poka, orka.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Edward Gąsiorowski.



Nasz horoskop

Do 20 marca słońce w dalszym ciągu pozostaje w znaku Ryb. Dla ludzi urodzonych pod tym znakiem, szczęśliwym dniem jest czwartek, szczęśliwą liczbą — 4, szczęśliwymi kolorami błękit i ciemny fiolet a talizmanami ametysty i perły.

WODNIK, PANNA, SKORPION.

Otrzymaś większą sumę pieniędzy, być może będzie to wysługa lub „try

Piękne hasło: „telefon zbliża ludzi”, nie realizuje się samo, z chwilą zainstalowania aparatu telefonicznego. Albowiem realizacja tego hasła, w znacznie większym stopniu, niż się na pozór wydawało, zależy od ludzi, niż od telefonów.

Dlatego też, 9 lutego br. wpadł do redakcji zdenerwowany pracownik zakładu i prosił aby szybko zatelefonować do Przychodni, gdyż w Oddziale Włókniami wydarzył się wypadek przy pracy a nie mogą się dodzwonić o karetę.

Pracownik ów liczył, że jednak z redakcji „Wspólnego Celu” przejdzie uda się połączyć telefonicznie z Przychodnią.

Kiedy pierwsze próby nie dawały rezultatów, poradził się pracownikowi, aby szybko pobił zawiadomienie Przychodnie o osobie i wypadku... Równocześnie próbował telefonicznie kolejno pod numery Przychodni: 99 — alarm wezwanie pogotowia, 140 — kierownik, 181 — administracja, 69 — rejestracja i gabinet zabiegowy i dopiero usłyszeliśmy głos ludzi po nakręceniu piątego numeru tele-

fonu. Uważaj z wydawaniem. Wy-mówkę, że w tym roku w Celwisko-zie nie będzie „trzynastki” żona już zna, wymyśl coś innego.

RYBA, WAGA, BARAN.

Małe niepowodzenie w pracy społecznej. Jeśli podjąłeś się wykonywania jakiejś funkcji potraktuj to poważnie, przyjdzie bowiem czas rozliczeń. Na wieczorne rozmyślanie przy blasku księżycy najlepsza środa.

LEW, BYK, KOZIOROŻEC

Uważaj, bo możesz stracić przyjaciela; wyraźnie nie przypadnie mu

fonicznego 202 — gabinet neurologiczny i fizykoterapii. Obiecano, że karetka do Oddziału Włókniami zostanie wysłana.

Chyba szybszy jednak był tym razem piechur.

Zamiast felietoniku:

Czy telefon nas zbliża?

Tak więc nie tylko jeden, ale dziesięć telefonów nawet nam nie pomoże i nie przybliży załatwienia sprawy, jeżeli przy telefonach nie będą czuwać ludzie.

W Przychodni, taki numer jak 99 powinien być stale czynny, to znaczy stale ktoś powinien czuwać przy telefonie. Tylko wtedy będzie sens informowania, że jest to pogotowie. Ale nie wyobrażam sobie także, aby wszyscy pracownicy wychodzili z jakiegoś pomieszczenia w czasie

do gustu spłacanie za ciebie rat w PKO. Wysłuchaj spokojnie jego uwag pod twoim adresem i nie daj się ponieść nerwom.

Nie zapomnij o danej obietnicy.

BLIZNIĘTA, RAK, STRZELEC

Ewentualnych zaniedbań w pracy nie tłumacz tym, że strasznie przeżyłeś „sukcesy” polskich sportowców na olimpiadzie i jesteś roztrzęsiony nerwowo. Urlop zaplanuj tak, aby w czasie olimpiady letniej wyjechać w nieznaną, daleko od cywilizacji.

Znosi się na mały romans, który przysporzy ci nieco kłopotów.

Astrolog Andrzej

pracy zbiorowo i nie martwili się tym, że mogą być potrzebni, że ktoś może mieć do załatwienia jakąś sprawę, kiedy ich nie będzie.

Jest to niezwykle aktualny problem w okresie, kiedy szukamy rezerw. Dobra organizacja pracy powinna wyzwolić wiele rezerw w czasie naszej pracy. Właśnie bardzo dużo czasu tracimy na daremne wydzwania pod różne numery telefonów, w nadziei szybkiego załatwienia jakiejś sprawy. Telefony jednak często milczą.

Jeżeli telefon nie służy do celów, które mu wyznaczaliśmy, warto się zastanowić, czy jest on tam właśnie potrzebny, gdzie częściej nie odpowiada niż odpowiada na nasze wezwania.

Sprawa warta odrębnego potraktowania to sposób informacji telefonicznej. Najczęściej dochodzimy wtedy do przekonania, że telefon rzadko kiedy w naszym zakładzie ułatwia załatwienie sprawy a ludzi rzadko kiedy zbliża, chyba, że nie rozmawiają na tematy służbowe.

Ludwik Stanisławowicz



„Nie tylko Twój czas pracy się liczy — szanuj również czas pracy innych”.